Pomyłka Świętego Mikołaja

Rodzice zapytali swoich synków, Kubę i Wojtusia:
- Czy zastanawialiście się już, jakie prezenty chcielibyście dostać od Świętego Mikołaja?
- Taaaaaaaaaak!
- Skoro tak, dobrze byłoby napisać listy do Mikołaja już teraz, żeby miał czas na zdobycie upominków.
- A macie jego adres? – obaj malcy zapytali jednocześnie.
- Podobno mieszka daleko stąd, na północy. Nie ma jednak potrzeby wysyłać pocztą. Wystarczy, że kopertę włoży się pod poduszkę i w nocy Mikołaj przyjdzie, kiedy dziecko bardzo mocno śpi i sam zabierze sobie list.

Wojtuś ma cztery lata i jeszcze nie potrafi pisać. Sześcioletni Kuba już uczy się czytać i pisać w przedszkolu. Chodzi do grupy starszaków.
Wojtkowi bardzo imponuje starszy brat. Czasem próbuje go naśladować, choć za nic w świecie nie przyznaje się do tego.

Kiedy szykowali się do snu, Wojtuś zapytał:
- O co poprosisz Mikołaja?
- O nową piłkę do gry w nogę.
- Ja chyba też … - odparł młodszy chłopiec.
- Coś ty, nie prośmy o to samo, po co nam dwa takie same prezenty. Później i tak bawimy się razem. Wymyśl coś innego, będziemy mieli dwie nowe zabawki.
- Sam nie wiem …
- Słuchaj mały, możesz poprosić o piłkę, ale inną. Pamiętasz, latem pod koniec wakacji zniszczyła się nasza plażowa piłka, którą graliśmy nad morzem. Nadmuchiwana, w paski w kolorach tęczy.
- Dobrze, pamiętam. Jutro napiszemy listy.
- Przecież ty jeszcze nie uczyłeś się pisać, podyktujesz mi.
- Nie martw się Kubusiu, poradzę sobie sam.

Następnego dnia po kolacji bracia zabrali się za przygotowywanie listów. Kubuś szybko napisał i zaniósł Mamie, żeby włożyła do koperty. Wojtuś nie chciał pomocy. Wyjął z pudełka kredek kolejno: czerwoną, pomarańczową, żółtą, zieloną, niebieską, granatową i fioletową. Narysował na kartce koło i jego środek zapełniał kolorami. Bardzo spieszył się i kredki łamały się, nie narysował więc równych pasków. Najszerszy wyszedł ten koloru niebieskiego. Starszy brat chciał chociaż podpisać rysunek, ale młodszy uparł się, że nie, przecież Mikołaj będzie wiedział, o chodzi.
Pobiegł do Mamy i jego kartka znalazła się w drugiej kopercie. Zakleili i schowali pod swoje poduszki. Kubuś starał się czuwać, chciał zobaczyć Mikołaja, ale był bardzo zmęczony i w końcu zasnął. Kiedy rano obudzili się, kopert nie było.

Za kilka dni czekały na nich pod choinką 2 pudełka owinięte w ozdobny papier. Kuba jako pierwszy rozpakował swój prezent. Była to nowa piłka, o jakiej marzył. Piękna, skórzana, czarnobiała.
Teraz kolej na Wojtusia. Zajrzał do środka i wyjął coś okrągłego.
- To jest piłka?
- Nie, to globus. Mikołaj spełnił Twoje życzenie. – odparł Tata.
- Nie, ja prosiłem o kolorową nadmuchiwaną piłkę na plażę ...
Przez chwilę zrobiło się cicho.

Tata wziął globus do rąk i pokazał chłopcom, jak się kręci. Wytłumaczył, że przedstawia kulę ziemską w dużym zmniejszeniu, gdzie są zimne bieguny, a gdzie gorący równik. Najwięcej jest niebieskiego koloru, który oznacza wodę – rzeki, morza, oceany. Resztę powierzchni zajmują lądy.
- Tu jest nasz kraj, tu mieszkamy. – powiedziała Mama. – Widzicie? A tu jest Morze Bałtyckie, nad którym spędzaliśmy ostatnie wakacje.
- Jeszcze wyżej, bliżej bieguna północnego, w Finlandii, mieszka Mikołaj z reniferami. Stamtąd przyjechał saniami i przywiózł wam piłkę i globus. – dodał Tata.

Kiedy później szli spać, Kuba powiedział:
- Słuchaj mały, nie przejmuj się. Piłkę plażową na pewno dostaniemy z innej okazji. W końcu do wakacji jeszcze bardzo daleko. Fajny ten globus, ile ciekawych rzeczy rodzice będą nam teraz opowiadać!

wydrukowano dnia: 04.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

- Tak, masz rację, dobrze, że Mikołaj pomylił się.

Przyszła Mama, zgasiła światło. - Dobranoc.
Bracia szybko zasnęli. O czym śnili? Na pewno o dalekich podróżach …

Szaga

wydrukowano dnia: 04.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026